Nr. 142. Kraków, piątek 21 maja 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 366. – Konto czekowe Nr 334.095.
Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, świąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę dnia 23 maja o godz. 10 rano odbędzie się w Ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Projekt podwyższenia podatków a ogólna drożyzna.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się jak najliczniej, aby zaprotestować przeciw zamachowi rządu na kieszenie ludu pracującego!

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Sprawy parlamentarne.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała we środę w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa kolei.

Bar. Battaglia omawiał kwestyę podwyższenia taryf, które, jego zdaniem, pod wielu względami odpowiadają gospodarczym stosunkom lepiej, aniżeli dotychczasowe. Podrożenie cen jazdy trzecią klasą, zwłaszcza na dalekich przestrzeniach, nie może być pochwalone. Chodzi o to, czy z podwyższeniem dochodów z kolei nastąpi poprawa, leżąca w interesie ogółu. Fakt, że reformami na rzecz personalu za późno poczęto się zajmować i że nie dokonano ich naraz w wielkiej akcyi, ale stopniowo, wywołuje stałe niezadowolenie u personalu i „ucieczkę pod chorągiew pewnych politycznych stronnictw“, a tem samem istotne pogorszenie stosunku rządu do personalu, jakoteż rozluźnienie dyscypliny. Mowca postawił następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, by poddał szczegółowemu zbadaniu materyalne i moralne położenie służby kolei państwowej, o ile to jest zależnem od stosunków służbowych, jakoteż, by rozważył wszystkie życzenia i postulaty na tem polu, a na podstawie rezultatów tego dochodzenia wypracował obszerny program reformy i by z tego programu wynikającą akcyę o ile możności równocześnie i w każdym razie w bardzo krótkim czasie przeprowadził“.

Mowca zaznaczył, że jeżeli w miejsce dotychczasowego łatania przeprowadzi się gruntowną reformę, to dyscyplina odrazu będzie mogła być i musi być przywróconą. Mowca użala się na niedostateczne dbanie o mieszkania dla kolejarzy w Galicyi, zwłaszcza na przewlekanie budowy domów mieszkalnych w Krakowie.

Mowa ministra kolei.

Minister kolei Wrba oświadczył w sprawie rozpuszczonych wiadomości o upaństwowionych nowo kolejach i ich organizacyi, że wiadomości te są nieprawdziwe. Organizacya nowych kolei jest w ten sposób obmyślaną, że będą utworzone dwie samodzielne dyrekcye. Przy obsadzaniu naczelnych miejsc miarodajne będą wyłącznie rzeczowe momenty i uprawnione życzenia szerokich kół interesowanych.

W sprawie upaństwowienia kolei południowej w chwili obecnej minister nie może dać wiążącej odpowiedzi.

Minister podniósł konieczność podwyższenia taryf w interesie koniecznego podwyższenia dochodu; wypracowanie przedłożenia nastąpiło w porozumieniu z dotyczącemi centralnemi władzami i po porozumieniu się z interesantami. Ministerstwo według możności uwzględni podniesione życzenia, zwłaszcza co do tworzenia ułatwień dla rozmaitych rolniczych i przemysłowych artykułów. Co do taryf personalnych, to wobec wątpliwości podniesionych w sprawie podwyższenia cen jazdy III. klasą podnosi, że

koniecznem było obciążyć III. klasę,

ponieważ właśnie w tej klasie obecne taryfy są nadzwyczaj tanie, a 80% całego ruchu przypada na III. klasę.

Minister podniósł dalej konieczność racyonalnej polityki inwestycyjnej i oświadczył, że w tym względzie w ostatnich latach wiele uczyniono. W r. 1908 budowle pochłonęły 50 milionów, a pomnożenie parku jazdy 40 milionów, zaś na r. 1909 są jeszcze większe kwoty przewidziane. Dążeniem administracyi kolei państwowych jest dokonać odpowiedniego potrzebom powiększenia stacyj i torów.

Omawiając

stosunki na kolei północnej,

podniósł minister, że ruch na tej kolei przez rozszerzenie parku znacznie wzrósł.

Co do podniesionych przez pojedynczych członków komisyi zażaleń z powodu zniesienia 3 klasy przy pociągach pospiesznych na linii Wiedeń-Kraków, zauważył minister, że zarządzenie to musiało być wydane w interesie regularności ruchu, ponieważ przeciążenie pociągów wagonami 3 kl. było powodem przykrych spóźnień. Zresztą zarządzenie to, którego ujemna strona dla podróżnych znacznie została złagodzoną przez możliwość używania innych pociągów, zostaje osłabioną przez to, że będzie dołączony jeden wagon 3 klasy dla podróżnych na wielkie odległości. Po bliskiem już dostawieniu zamówionych ciężkich lokomotyw, ograniczenie to co do 3 klasy zostanie zniesione.

Minister wkońcu zapewnił, że administracya kolei państwowych zawsze będzie się starała uwzględniać wszelką uprawnioną inicyatywę, o ile na to pozwolą dane stosunki, a zwłaszcza stojące do rozporządzenia środki.

Przemówienie posła Diamanda.

Poseł tow. Diamand wskazał, że główna przyczyna deficytów kolei państwowych leży w kolejach wojskowych i w wysokich cenach żelaza i węgla. Rząd miałby możność przez zniesienie ceł i zwalczanie karteli temu zapobiedz. Deficyty kolei wojskowych należałoby wstawić do budżetu ministerstwa wojny. Zakupno nafty jako nowego materyału opałowego daje przykład, jak na koszta budżetu kolejowego wydawane są bezcelowe i drogie zarządzenia przez ministerstwo kolei.

Cena zakupionej ropy przewyższa obecną cenę targową o około 150%; zresztą postawiono do dyspozycyi producentom 5 milionów kor. celem budowy zakładu dla odbenzynowania.

Jak wczorajsza „N. Fr. Presse“ podaje, producenci zawarli układ ze „Standard Oil Company“, przyznając temu kartelowi wpływ na galicyjski przemysł naftowy. Cała produkcya benzyny i nafty sprzedaną została Rockefellerowi, a jaki wpływ to postąpienie na austryacki przemysł naftowy wywrze, tego nie można na razie dziś przewidzieć, ale czynność „Standard Oil Company“ w Ameryce uprawnia do najbardziej pesymistycznych wniosków. **Tak za austryackie pieniądze podatkowe przyznano amerykańskim trustom wpływy.**

Mowca wytknął dalej, że między zakupnem nafty a jej użyciem leży kilkuletni czas, i wskazał, że kupna rządowe tworzą podstawę do spekulacyi na zwyżkę i zniżkę cen i że przez zarządzenia wydane przez b. ministrów Derschattę i Gessmanna targ się nie umocnił i że dziś ropa kosztuje 98 hal za 100 kg.

Zarząd kolejowy nie może wymagać, by

ludność ponosiła deficyt, spowodowany przez militaryzm i przez kartele.

Silne podwyższenie taryfy na artykuły konsumcyi i materyały surowe oraz podniesienie cen jazdy dla ruchu osobowego klasą trzecią nie może być tem usprawiedliwione.

Mowca sądzi, że wyraził przekonanie całej ludności, jeżeli **odrzuca tę reformę taryfową.**

Charakterystycznem jest zastanowienie ruchu wagonów 3 klasy w pociągu nocnym Wiedeń-Czerniowce. Publiczność jedynie płacąca jest wykluczoną z tego pociągu.

Mowca polemizował następnie z posłem Battaglią, który **urzędnikom i robotnikom zarzucił brak dyscypliny.** Wszelkie braki leżą w stanowisku dyrekcyi kolejowych, które pragną przez policyjne zarządzenia wpływać na życie publiczne. **Zakaz sprzedaży dzienników socyalno-demokratycznych na dworcach kolejowych** wskazuje, że dyrekcye nie znają dla siebie granic. Panuje system protekcyjny, wskutek czego skorumpowane i potulne indywidua awansują na wyższe stanowiska i otrzymują wolne ręce do swego działania. Taka gospodarka nie działa umoralniająco i jej to przypisać należy faktycznie wydarzające się nadużycia. Mowca cytuje szereg wypadków, między temi także co do agitacyi kierowników warstatów przeciw posłowi Liebermanowi.

Po przemowach jeszcze kilku posłów dział ministerstwa kolei przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek o 10 przedpoł. Na porządku dziennym budżet ministerstwa skarbu.

Unieważnienie 4 mandatów socyalistycznych.

Berlin. Sejm pruski w myśl wniosku komisyi wyborczej **uznał za nieważne 4 socyalno-demokratyczne mandaty z Berlina.**

* * *

Przychylenie się sejmu pruskiego do wniosku komisyi mandatowej o unieważnienie wyborów w 4 okręgach berlińskich, w których wybrano socyalistów, jest cynicznym wyrazem najbezczelniejszej polityki klasowej.

Co było pozornym motywem skasowania tych mandatów? To, że magistrat berliński przy układaniu list prawyborców wziął za podstawę dla jednych prawyborców szacunek podatkowy z r. 1908 a dla innych z r. 1907. Przypuśćmy na chwilę, że to było niezgodne z ustawą wyborczą (jakkolwiek magistrat w piśmie do komisyi stwierdza, że tak zawsze czynił); dlaczego w takim razie burżuazyjna większość komisyi i sejmu unieważnia tylko 4 socyalistyczne mandaty, a pozostawia w spokoju 8 innych berlińskich mandatów, które zdobyte zostały przy zupełnie tak samo ułożonych listach prawyborców? Dla wyjaśnienia tej zagadki, trzeba zajrzeć głębiej w plugawą kloakę „pruskiego wolnomyślicielstwa“, które całe zaprzedało się żołdackiemu rządowi. Panowie wolnomyślni, cichaczem uknuwszy protest przeciw mandatom socyalistycznym i załatwiwszy odpowiednie formalności, wystąpili głośno ze swoim wnioskiem wtedy, kiedy już zapóźno było zakwestyonować resztę berlińskich mandatów, należącą do wolnomyślnych.

By zagłuszyć własne sumienie, dużo krzyczeli w komisyi i na plenum sejmu o „terorze socyalistycznym“ podczas wyborów, lecz pomimo to nie proponowali skasować dwóch pozostałych mandatów socyalistycznych, gdyż byłoby to bezcelowe.

Tow. Ströbel i dr Liebknecht wybrani poza Berlinem mieliby w swoich okręgach ponowny wybór bezwględnie zapewniony.

Zrobiono tedy zamach na mandaty towarzyszy Bergmanna, Hirscha, Heimanna i Hoffmanna, którzy przeszli w okręgach „wolnomyślnych“, a więc mogących przy osławionej pruskiej ordynacyi sprawić zawód socyalistom.

Inicyatywa wyszła od wolnomyślnych, a poparła ją cała burżuazya, rozkoszując się nadarzoną sposobnością skradzenia socyalistom przedstawicielstwa sejmowego.

Spodziewać się należy, że sprężysta organizacya partyjna w Berlinie potrafi przez głosowanie tych towarzyszy, których ordynacya wyborcza od głosowania nie usuwa, dać godną odpowiedź nieuczciwej, tchórzliwej i zdradzieckiej polityce klas posiadających.

Sprawy tureckie.

Serdeczności austryacko-tureckie.

Konstantynopol. Z okazyi wręczenia nowego pisma uwierzytelniającego przez ambasadora austryackiego cesarz Franciszek Józef wystosował do sułtana Mahometa V telegram w bardzo serdecznych słowach, w którym podniósł przyjazne stosunki, jakie między Austro-Węgrami a Turcyą istnieją. Na ten telegram odpowiedział sułtan ze swej strony bardzo serdecznie.

Wiadomość o dalszych egzekucyach.

Konstantynopol. Szefket basza zaprzecza wiadomości, jakoby ubiegłej nocy z polecenia sądu wojennego dokonano kilku rozstrzelań.

Syn sułtana przed sądem wojennym.

Salonika. Jussuf basza, który z polecenia Abdul-Hamida w imieniu szeriatu miał w kwietniu podjudzać Albańczyków przeciw młodoturkom i w tym celu zabrał ze sobą wielkie sumy, którego jednakże misya z powodu ujęcia go nie udała się, został wczoraj z fortu Tofano odstawiony do Konstantynopola, gdzie będzie postawiony przed sąd wojenny.

Ugoda turecko-bułgarska.

Konstantynopol. Wczoraj odbyła się wymiana ratyfikacyi traktatu bułgarsko-tureckiego.

Sułtan w parlamencie.

Konstantynopol. W Izbie deputowanych prezydent podał do wiadomości, że sułtan przy mającej się odbyć ceremonii zajmie miejsce prezydenta. Wielki wezyr odczyta z trybuny mowę tronową, poczem sułtan złoży następującą przysięgę: „Przysiągłem, że przestrzegać będę w pełni szeriat i konstytucyę, jakoteż nie będę zaniedbywał praw narodu i interesów ojczyzny. Pragnę, by obecnie panowie złożyli potrzebną przysięgę“.

Deputowani złożą następnie przysięgę, że wierni pozostaną konstytucyi i sułtanowi, jak długo sułtan respektować będzie konstytucyę.

Konstantynopol. Wśród wielkich uroczystości odbyło się wczoraj złożenie przysięgi przez sułtana Mahometa V oraz przez senatorów i deputowanych. Wzdłuż całej drogi, którą przebywał sułtan, były rozstawione szpalery wojskowe. W gmachu parlamentarnym przyjęli sułtana ministrowie. W Izbie zebrali się razem senatorowie i deputowani na zgromadzenie narodowe. Witali oni serdecznie sułtana, który pojawił się w uniformie wojskowym, podczas gdy inni książęta i ministrowie przybyli w stroju cywilnym. Sułtan zajął miejsce na trybunie prezydyalnej i dziękował za aklamacye.

Ceremonia rozpoczęła się mową sułtana, którą wielki wezyr, stojąc za sułtanem, odczytał, podczas gdy sułtan i ministrowie stali. Następnie wypowiedział sułtan formułę przysięgi, poczem udał się do loży cesarskiej wraz z książętami i dał się tam fotografować. Potem rozpoczęło się składanie przysięgi przez senatorów i deputowanych. Gdy prezydent senatu odczytywał formułę „Przysięgamy wierność konstytucyi i sułtanowi, jak długo on będzie konstytucyę respektował“, przerwał prezydent Izby deput. i wielu deputowanych, protestując przeciw słowom „jak długo on będzie konstytucyę respektował“, które słowa też wypuszczono. Senatorowie składali przysięgę, defilując przed w. wezyrem, a deputowani ze swych miejsc, odpowiadając słowami „Przysięgam w imieniu Boga“. Tylko izraelicki deputowany Marliach powtórzył opuszczone słowa.

Poruszenie wywołało wzbranianie się deputowanego greckiego Bussiosa złożenia w odczytanej formie przysięgi. Kilku deputowanych uważało jego przysięgę za nieważną, ale sprawa została wkrótce zażegnaną.

Na wniosek prezydenta senatu, który następnie objął przewodnictwo, postanowiło zgromadzenie wręczyć sułtanowi przez deputacyę adres.

Po krótkiej przerwie, Izba kontynuowała swe obrady nad ustawą prasową. Sułtan krótki czas przysłuchiwał się o-

bradom z loży, poczem wśród tego samego ceremoniału powrócił do swego pałacu.

W loży dyplomatycznej byli zebrani ambasadorowie, oraz wiele pań. Także na uroczystości było obecnych wielu oficerów, między tymi aklamowany major Niazi.

Wrażenie mowy sułtana.

Konstantynopol. Odczytana mowa sułtana wywarła bardzo dobre wrażenie. Również godnem uwagi jest opuszczenie z przysięgi podanych słów, co świadczy, że parlament jest zdania, że w przeciwieństwie do Abdula Hamida i Mahometa V. to nie jest potrzebne.

Rzezie Ormian.

Konstantynopol. Z Antyochii nadeszły obecnie wiadomości, że 19 kwietnia wymordowano tam około **300** Ormian. Rzeź była inscenizowaną przez emisaryuszy Ildizu. Władze lokalne były bezsilne, ponieważ żołnierze brali udział w rzezi.

Udział eks-sułtana w spisku.

Konstantynopol. „Courrier d'Orient" ogłasza na podstawie informacyi od bardzo wysokiego funkcyonaryusza, że Abdul-Hamid sam inscenizował rewolucyę z 13 kwietnia. Dowodzą tego znalezione w Ildizie raporty szpiegów.

TELEGRAMY

z dnia 21 maja.

Strejk górników.

Mies. Górnicy kopalń zachodnio-czeskich w liczbie 2984 zastrejkowali.

Eksplozya w gazowni.

Berlin. W zakładzie gazowym w Charlottenburgu (pod Berlinem) nastąpiła onegdaj eksplozya, przy której 6 osób doznało ciężkich zranień. Katastrofa została spowodowaną pęknięciem rury gazowej.

Proces o wielkoserbską agitacyę.

Zagrzeb. Na środowej rozprawie świadek Maciej Kordacicz, naczelnik powiatu Dwor, zeznał, że w domach serbskiej ludności w Dworze było pełno prochu i dynamitu. Wszędzie zauważono systematyczną czynność dla wielko serbskiej propagandy. Kiedy rozpoczęto się śledztwo i uwięziono oskarżonych, kompromitujące akta przetransportowano za granicę. Przeciw świadkowi robiono 3 zamachy rewolwerowe, ponieważ występował przeciw wielko serbskiej propagandzie.

KRONIKA.

Kraków, 21 maja.

W sprawie wagonów III. klasy przy nocnym pociągu pospiesznym Wiedeń Czerniowce, ministerstwo na zapytanie naszych posłów oświadczyło, że od 1 czerwca jeden wóz III. klasy kursować pocznie dla podróżnych, przebywających większe odległości. Szczegóły poda ogłoszenie ministerstwa, mające się okazać za kilka dni.

Nowiny krakowskie.

Z teatru ludowego. Po pięciu tygodniach swego kierownictwa sceną ludową w Krakowie może dyrektor p. Rygier pochwalić się nadzwyczajnymi sukcesami artystycznymi, na poziom których zdołał wyprowadzić teatr dla najszerszych warstw publiczności przeznaczony. Folgując od czasu do czasu potrzebie lżejszego repertuaru z zakresu wodewilu i operetki, dyr. Rygier nie spuszcza z oka sztuki klasycznej, poważnej i pięknej; to też po „Konfederatach barskich" Mickiewicza, po „Warszawiance" Wyspiańskiego i kilku komedyach obyczajowych, wystawił we środę 19 b. m. nigdy nie starzejący się dramat Gutzkowa „Uriel Acosta", dający pole popisu znakomitym nawet artystom.

Mimo trudnych warunków „Uryel Acosta" na scenie ludowej wypadł bardzo dobrze. Na każdym kroku, tak w *mise en scene* jak w traktowaniu pojedynczych ról, czuć było doskonałą reżyseryę i kult, jaki dla poezyi rozlanej w tym utworze żywią wszystkich ról wykonawcy. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do p. Barwińskiego, interpretatora roli Uriela, który dał postać pełną bohaterstwa i wyposażył swą kreacyę w nader szczęśliwie odczute akcenta. Judytę grała p. Winiewska, której znakomite warunki zewnętrzne dają materyał na artystkę do ról tragicznych; obok dyrektora Rygiera grającego groźnego i nieubłaganego rabina Santosa wyszczególnili się p. Turski jako Ben Akiba, oraz p. Grabowska, która doskonale odegrała rolę ślepej matki Uryela. Także inne pomniejsze role wypadły bez zarzutu.

Dosyć licznie zgromadzona publiczność podziwiała efektowne dekoracye i barwne kostyumy, które z wielkiemi ofiarami pieniężnymi sprawiono dla tej sztuki; grającym gorąco oklaskiwano. *Widz.*

Dwa wypadki nagłej śmierci zaszły w mieście we środę. Około godz. 8 wieczorem zachorował nagle w mieszkaniu swem przy ul. Brackiej 6 uczeń gimnazyalny Maryan Brożek, który od dłuższego czasu był chory na serce. W czasie rozmowy z kolegami zrobiło mu się niedobrze, wyszedł więc do drugiego pokoju dla napicia się wody. Nagle usłyszano brzęk szkła i upadek ciała; Brożek upadł nieprzytomny, przyczem szklanka wypadła mu z rąk. Wezwane pogotowie zastało już trupa.

Drugi wypadek zaszedł około godz. 7 wieczór w domu przy ul. Wolskiej 14. Przybył tam do lokalu „Stow. sztuki stosowanej" 37 letni woźny magistratu Leopold Wacha z papierami. Gdy wyszedł, usłyszano na schodach stuk upadającego ciała. Mieszkańcy przybiegli z pomocą i wezwali pogotowie, które jednak bezskutecznie usiłowało przywrócić Wachę do życia. Powodem śmierci była wada sercowa.

Aresztowanie kobiety przez oficera. W środę wieczór o godz. 8 przechodnie byli świadkami „bohaterskiego" czynu c. k. patryoty austryackiego w mundurze oficerskim. Oto koło koszar Rudolfa przy ul. Warszawskiej jakaś kobieta kupiła chleb od żołnierza, za co ów oficer wysłał celem aresztowania jej około 20 żołnierzy pod swą komendą. Kobieta, widząc tak olbrzymi atak ludzi uzbrojonych, zawzięcie się opierała, co wywołało wielkie zbiegowisko i oburzenie przechodniów, widzących biedną kobietę z dzieckiem płaczącą, że aż litość brała.

Przechodnie daremnie tłómaczyli oficerowi, że kobieta jest niewinną, że za kupienie bochenka chleba nie powinien popełniać tak nieludzkiego i nietaktownego czynu. Oficer zdaje się nie umiał nic więcej powiedzieć, jak „milczycz", poczem kazał kobietę zawlec do koszar, wołając do żołnierzy: „Rufen Sie einen Polizeimann!"

Kobiecina ani się nie spodziała, jaką „zbrodnię" popełnia przez kupienie bochenka chleba od żołnierza! Jeżeli żołnierzowi nie wolno sprzedawać, to przecież kobieta jako osoba cywilna nie może za to odpowiadać przed władzami wojskowemi. Jej nie obchodzi regulamin wojskowy i oficer nie miał prawa jej aresztować.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Król".

Sobota: „Ludwik XI.", tragedya w 5 aktach Delavigne (występ Żelazowskiego).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Rewizor z Petersburga" (ceny zniżone do połowy). — O godz. $7^1/_2$ wieczorem: „Ludwik XI." (występ Żelazowskiego).

Poniedziałek: „Dwór królewicza Władysława", komedya J. Szujskiego.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Lalka" (występ artystki lwowskiego teatru Jadwigi Brzozowskiej).

— **Odczyty o Słowackim.** Dziś odczyt p. W. Feldmana p. t. „Samuel Zborowski" w uniwersytecie w sali Kopernika o godzinie 5 po południu.

— **Znalezione dokumenta** Adalberta Prokscha są do odebrania w redakcyi „Naprzodu".

Z kraju.

Katastrofa kolejowa. We wtorek o godz. 7 wieczór zdarzyła się na linii między stacyami Mszana Dolna a Zaryte wielka katastrofa. Pociąg osobowy Nr 1222, idący od Nowego Sącza, zderzył się z pociągiem ciężarowym Nr 1273, idącym z Mszany, przyczem 26 osób zostało zranionych, z czego maszynista Wierzuchowski, konduktor Wojnar i ślusarz Szymański ciężko, zaś 23 podróżnych lżej. Winę wypadku ponosi — jak się zdaje — odnośny urzędnik kolejowy, który wypuścił z Mszany pociąg, mimo że musiał wiedzieć, że tor jest zajęty.

Bliższe szczegóły podamy w wieczornym numerze.

Podróże namiestnika. Z Drohobycza donoszą: Namiestnik dr Bobrzyński przybył we środę rano z radcą dworu Ingardenem do Drohobycza, aby stwierdzić rozmiary klęski, która dotknęła wsie, położone nad rzeką Tyśmienicą, wskutek ostatniej powodzi. Namiestnik zwiedził wsie Poczajowice, Michałowice, Słońsko, Lipowiec i Wróblowice, gdzie powódź wyrządziła o tyle większe niż gdzieindziej szkody, że płynącą tą rzeką wskutek pęknięcia niektórych zbiorników ropę oraz odpadki z rafineryi nafty, woda, cofając się, pozostawiła jako osad zupełnie niszczący żyzne grunta i łąki. Namiestnik wobec ludności, która licznie wszędzie się gromadziła, zapowiedział wydanie w najbliższych dniach rozporządzenia co do obowiązkowego odczyszczania odpadków z rafineryi nafty, oraz przystąpienia do wybudowania na górnym biegu rzeki Tyśmienicy tak zw. „łapaczki", t. j. urządzenia, które będzie miało na celu naftę płynącą rzeką powstrzymać i odprowadzić do osobnych stawów, z których można ją będzie wypompować do zbiorników i użyć, względnie spalić. Ponieważ projekt takiego urządzenia jest już wygotowany, radca dworu Ingarden udał się na górny bieg Tyśmienicy do Tustanowic, aby zbadać najodpowiedniejsze miejsce, w któremby to urządzenie mogło być wybudowane. Dla ludności najwięcej klęską dotkniętej udzielił namiestnik znaczniejszego zasiłku celem dostarczenia jej przedewszystkiem ziemniaków do sadzenia.

Straszny wypadek. Z Biały donoszą: Okropny wypadek wydarzył się onegdaj przed południem w składzie materyałów budowlanych firmy Jüttner i Bolek w Bielsku. Piłarz Radczyński zajęty był ostrzeniem nożów przy ślifierskim kamieniu, poruszanym elektryką, gdy raptem, prawdopodobnie z jakiegoś braku, kamień pękł i połowa jego z całą siłą uderzyła piłacza w twarz, przyczem głowa pękła w połowie, a nos i broda zostały oderwane. Nieszczęśliwy na miejscu życie skończył. Pozostawił żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

W sprawie zamordowania poczmistrza Madeyskiego w Siankach pod Turką wychodzą na jaw różne szczegóły. Podejrzenie padło na listonosza Urbańskiego, którego też aresztowano, ale na jego korzyść przemawia ta okoliczność, że z kasy, w której była znaczna gotówka, nic nie naruszono. Madeyski prowadził proces rozwodowy z żoną i w tych dniach miało nastąpić rozstrzygnięcie.

Aresztowanie mordercy Stoffów. W Stryju aresztowano służącego w aptece, Fedkę Dawydiaka z Rudnik, podejrzanego o zamordowanie we Lwowie Stoffów. Dawydiak przyznał się do winy.

Z zaboru rosyjskiego.

Słowianin bez zastrzeżeń. Ugodowe „Słowo" warszawskie donosi, iż dnia 24 b. m. ma przybyć do Petersburga dr Kramarz i przy tej okazyi odbywać jakieś konszachty słowiańskie z p. Dmowskim, dotyczące jakoby sprawy dalszego udziału członków polskich w panslawistycznej robocie.

Przyjaciele Koła. „Nowa Gazeta" podaje następującą depeszę z Petersburga: Październikowcy gotowi są poprzeć projekt oderwania Chełmszczyzny.

Kandydat na posła z Warszawy. „Nowa Gazeta" donosi: Dowiadujemy się, że wśród narodowej demokracyi w ostatniej chwili wyłoniła się kandydatura p. Władysława Jabłonowskiego, literata, na posła m. Warszawy. Zwolennicy obecnego kierunku w tem stronnictwie gorąco popierają tę kandydaturę, która ma wszakże przeciwników wśród wyborców bezpartyjnych i zbliżonych do realistów. Wobec braku jednak wszelkich innych kandydatur, wobec odmowy wszystkich niemal kandydatów, p. Wł. Jabłonowski posiada poważne szanse.

Ze świata.

Panama władywostocka. Do Petersburga powróciła komisya, wysłana do Władywostoku, dla przeprowadzenia śledztwa w porcie władywostockim. Komisya zebrała nader ciekawy i bogaty materyał. Wytoczono około 30 spraw sądowych, przyczem pociągnięto do odpowiedzialności bardzo wiele osób. Jak donosi „Now. Ruś", komisya wykryła taki obraz nadużyć, oraz stwierdziła udział w nich takiej masy osób, że, nie wiedząc co robić, komisya powróciła do Petersburga. — Ministeryum marynarki poleciło komisyi cały zebrany materyał przedstawić ministrowi marynarki. W tych właśnie dniach ministrowi Wojewódzkiemu złożono raport w tej sprawie. Donoszą jednak do „Now. Rusi", że główni sprawcy nadużyć w porcie władywostockim ukryli się, pozostały tylko osoby drugorzędne. Jeden z główniejszych oskarżonych, b. starszy pomocnik komendanta portu władywostockiego, skazany został tylko na 10 tysięcy rubli grzywien. Tak łagodnie skazano również i drugiego uczestnika nadużyć.

Wielki pożar na Węgrzech. Z Budapesztu donoszą: Miejscowość Zassaros Dombo stoi od wczoraj rano w płomieniach. Dwa kościoły, dwie szkoły i 104 domów zgorzało. Kilkanaście osób przy akcyi ratunkowej odniosło zranienia.

Z sali sądowej.

Proces o karambol na dworcu Tarnów-Szczucin. Przez trzy dni z rzędu toczył się przed sądem obwodowym w Tarnowie proces karny przeciw starszemu szyberowi Wojciechowi Lupie, starszemu szyberowi Małkowi i kierownikowi maszyny Czesławowi Narogowi o spowodowanie zderzenia się pociągów na dworcu kolei lokalnej Tarnów-Szczucin w jesieni zeszłego roku, który to wypadek spowodował śmierć jednej, ciężkie uszkodzenie dwudziestu kilku i lekkie uszkodzenie więcej osób, ponadto zaś rozbicie lokomotywy i kilku wagonów osobowych i towarowych.

Rozprawie przewodniczył radca Korytowski, oskarżenie wnosił prokurator Jakubowski, dyrekcyę kolei państwowej, która dotychczas wypłaciła już $1^1/_2$ miliona koron odszkodowań za ten wypadek, zastępował inspektor dr. Wróbel. Oskarżonego Lupę bronił tow. dr Drobner z Krakowa, zaś Małka adwokat dr Niemirowski z Tarnowa.

Akt oskarżenia zarzucał szyberowi Lupie zgodnie z tegoż przyznaniem się, że zająwszy się naprawą uszkodzonego uprzednio kopca na torze ślepym, zapomniał przestawić zwrotnicę nr 6, prowadzącą z dworca tarnowskiego na tor szczuciński, w stan normalny, skutkiem czego pociąg osobowy Tarnów-Szczucin najechał na 18 wagonów towarowych stojących na torze ślepym, co spowodowało katastrofę.

Oskarżony Małek odpowiadał na równi z Lupą za niezamknięcie owej zwrotnicy po odczepieniu lokomotywy przesuwającej owe 18 wagonów, której on towarzyszył.

Maszynista Naróg był zaś o to oskarżonym, iż nie zwracał uwagi na sygnał źle ustawionej zwrotnicy i pociągu przed nią nie zatrzymał.

W czasie procesu przesłuchiwano dwóch znawców kolejnictwa i urządzono próbną jazdę pociągów przy przedstawieniu sytuacyi wozów i torów jak przed wypadkiem.

Słuchani w dochodzeniach jako podejrzani, urzędnik ruchu Mendocha, kierownik 3 partyi przesuwaczy Czupryna i zastępca naczelnika stacyi Wróblewski, nie zostali przez prokuratoryę państwa pociągnięci do odpowiedzialności, albowiem znawcy, sami urzędnicy kolei państwowej, których wykluczenia obrońcy się domagali, uznali, że urzędnicy ruchu na stacyi Tarnów są przeciążeni pracą, wobec czego nie można im robić zarzutu z nieprzestrzegania przepisów licznych instrukcyj co do obowiązku kontroli linii, zamknięcia zwrotnic i przechowania u siebie kluczy zwrotnicowych w czasie ruchu pociągów. — Ściśle przestrzeganie instrukcyj przez urzędników — jak zeznali znawcy — nietylko nie wspomagałoby ruchu, lecz przeciwnie, krępowałoby go i wprost utrudniało. Natomiast całą odpowiedzialność personalu kolejowego oparto na nieprzestrzeganiu instrukcyi.

Początek rozprawy był bardzo burzliwy z powodu wniosku obrony na wykluczenie znawców i krewkości prokuratora, który zmuszonym jednak został do przestrzegania w dalszym ciągu większej rezerwy.

Przesłuchani jako znawcy komisarz budownictwa kolejowego Saller i starszy komisarz bud. kol. Wyżykowski orzekli zgodnie, iż wszyscy trzej oskarżeni są winnymi wypadku, pomimo że oskarżony Lupa bronił się, iż jako jedyny przesuwacz obsługiwał 18 wagonów o 196.000 klg. obciążenia na torze ślepym o znacznej pochyłości — bo 4:1000, że zaledwie zahamował z przypadkową pomocą wozy toczące się ku przepaści i że nie miał czasu dobiedz do zwrotnicy przed pociągiem szczucińskim, który zdaleka zobaczył; że oskarżony Małek bronił się obowiązkiem towarzyszenia w danym czasie lokomotywie szybującej, która w innym kierunku odjechała, a oskarżony maszynista Naróg tłómaczył się, że w czasie jazdy pękł wodowskaz w maszynie i oskarżony z powodu zajęcia się zamknięciem kurków i z powodu przesłonięcia widoku uchodzącą parą z kotła, nie mógł w danej chwili spostrzedz sygnału zwrotnicy.

Obrońcy wskazywali, że właściwie winnym wypadku jest osławiony szparsystem kolejowy. Na linii, na której nie odbywał się już li tylko ruch lokalny, lecz zarazem ranżowano pociągi dla Tarnowa, Krakowa i Podgórza, dyrekcya kolei państwowej z oszczędności, trzymając się braku formalnego przepisu, umieściła zwrotnicę kluczową zamiast blokowej, nie postawiła zwrotniczego, nie uczyniła nikogo odpowiedzialnym za przechowanie kluczy od zwrotnicy, ani nikomu nie powierzyła kontroli, tak że jak znawcy sami orzekli: „podczas gdy urzędnicy ruchu niejako zrzucili ze siebie odpowiedzialność, nie było zresztą nikogo, ktoby za to odpowiadał".

Po trzechdniowej rozprawie, której ostatni dzień zajęły wyłącznie przemowy oskarżyciela publicznego i obrońców, wydał sąd wyrok uwalniający oskarżonego Wojciecha Lupę w zupełności od winy i kary, a natomiast skazujący dwóch innych oskarżonych Małka i Naroga na kary dwumiesięcznego ścisłego areszt z postami. Ci dwaj oskarżeni zgłosili przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Majówka** odbędzie się staraniem robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie w niedzielę 23 b. m. na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego. Program: tańce, kosz szczęścia, beczka piwa za 2 h do wygrania, strzelnica japońska, konkurs piękności i różne niespodzianki. Muzyka kolejarzy. Początek zabawy o godz. 2 po południu. Wstęp 50 h. Powrót o zmierzchu z muzyką, pochodniami i lampionami.

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Bräuhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła" w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Tith.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)